

Joanna Sztejnbis-Zdyb

Działalność Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej w oczach prasy kieleckiej w latach 1945–1958

Studia Muzealno-Historyczne 2, 99-122

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Joanna Sztejnbis-Zdyb (Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego w Kielcach

Działalność Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej w oczach prasy kieleckiej w latach 1945-1958

Początków powojennej prasy na Kielecczyźnie można upatrywać w pismach wydawanych przez kielecką Wojewódzką Radę Narodową (WRN) mającą tymczasową siedzibę w Sandomierzu. Były to: „Biuletyn Informacyjny”, „Ziemia Kielecka” oraz „Wolna Polska”. Po wyzwoleniu Kielc, dokąd przeniosły się władze administracyjne województwa, dorobek prasowy Przyczółka Sandomierskiego przejęła reaktywowana w mieście „Gazeta Kielecka”, pismo o tradycji sięgającej drugiej połowy XIX w. Jej pierwszy powojenny numer ukazał się 3 lutego 1945 r. w nakładzie 3000 egzemplarzy. Wkrótce gazeta została przekształcona w „Dziennik Kielecki” i z dniem 14 marca objęta nadzorem Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Kielcach¹. „Dziennik Kielecki” ukazywał się do 15 maja 1945 r. „W wyniku zainicjowanej przez WU-IiP fuzji »Dziennika Kieleckiego« z »Głosem Ziemi Radomskiej« powstał »Dziennik Powszechny« – pierwsze pismo o zasięgu wojewódzkim”². Własną prasę wydawały działające w kraju partie i ugrupowania polityczne. Na Kielecczyźnie były to: tygodnik „Świt” – organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej, tygodnik „Życie Robotnicze” – organ Polskiej Partii Socjalistycznej oraz miesięcznik „Okólnik”, edytowany przez PSL. Działalność wydawniczą na terenie województwa prowadziły również kielecka oraz sandomierska kuria diecezjalna. Interesującą próbą stworzenia regionalnego czasopisma kulturalno-literackiego był miesięcznik „Cychry”, powstały z inicjatywy Klubu Literatów Świętokrzyskich w grudniu 1945 r. Periodyk ten, którego wydawcą był Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, ukazywał się od 1 stycznia do 3 października 1946 r.

Powołanie do życia Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej (WOS) było bez wątpienia bardzo ważnym wydarzeniem w życiu kulturalnym regionu. Publikacje dotyczące działalności zespołu zaczęły ukazywać się w prasie kieleckiej od 1946 r. W pierwszym numerze miesięcznika „Cychry”³ zamieszczono artykuł poświęcony funkcjonowaniu

1 M. Adamczyk, *Prasa Kielecczyzny. Tradycje i współczesność*, Instytut Kształcenia Nauczycieli, Warszawa 1987, s. 132–133.

2 Tamże, s. 134.

3 *Muzyka w Kielcach*, „Cychry” 1946, numer styczniowy.

życia muzycznego w Kielcach i województwie. Autor publikacji pozytywnie wypowiadał się na temat inicjatyw WOS oraz jej dyrektora i dyrygenta Mariana Strońskiego. Uznając te inicjatywy za społecznie pożyteczne, zwracał jednocześnie uwagę na wartość osiągniętych dotąd rezultatów, chociażby w postaci znacznej poprawy frekwencji na koncertach oraz objęcia akcją upowszechniania muzyki szerokich rzesz uczniów szkół podstawowych, średnich i dorosłych słuchaczy. Niewątpliwie ówczesna działalność Strońskiego szła w parze z lansowanym przez władze modelem polityki kulturalnej. Jest zatem oczywiste, że ocena jego pracy była bardzo wysoka. Dobitym tego przykładem był kolejny artykuł zamieszczony w „Cychrach”⁴. Marian Stroński jest w nim postrzegany jako „jedyna rzetelna, pionierska postać w dziedzinie kulturalnej w Świętokrzyskiem do gruntu przeorywująca psychikę kielczan i ludu świętokrzyskiego”⁵. W dalszej części artykułu redakcja pisma ostro krytykuje środowiska kieleckich artystów i literatów, a także kieruje szereg zarzutów pod adresem Teatru Województwa Kieleckiego i Teatru Robotniczego. Całej działalności kulturalnej przypisuje „chaos, nieskoordynowanie i brak wytyczonego uzgodnionego kierunku, w którym należałoby pójść”⁶, widząc szansę uzdrowienia aktualnej sytuacji w interwencji Wojewódzkiej Rady Kultury. Ostatni, podwójny numer miesięcznika „Cychry” ukazał się 3 października 1946 r. Jak trafnie ujmuje Mieczysław Adamczyk w swojej książce „Prasa Kielecczyzny. Tradycje i współczesność”: „Próba pogodzenia w piśmie idei przedwojennego regionalizmu z zachodzącymi przemianami zakończyła się niepowodzeniem. Wyrazem tego była krytyczna ocena miesięcznika dokonana przez redakcję »Kuźnicy« – tygodnika społeczno-kulturalnego. [...] Była to ocena na tyle surowa, co i koniunkturalna, bowiem ówczesna polityka kulturalna nie sprzyjała kontynuacji ruchu regionalistycznego, zarzucając mu separatyzm i partykularyzm.”⁷

W sytuacji, kiedy niemożliwym okazało się utrzymywanie w Kielcach periodyku o charakterze społeczno-kulturalnym, stało się oczywiste, że problematyka ta winna być podejmowana przez ukazujące się dzienniki informacyjne, pozostające w gestii Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy. Według badań przeprowadzonych przez Mieczysława Adamczyka⁸, spośród wszystkich analizowanych grup tematycznych tworzących zawartość treściową „Dziennika Powszechnego”, tematyka kulturalna zajmowała drugie miejsce, stanowiąc 14,65% ogółu publikacji zamieszczanych w tej gazecie. „W bloku zagadnień kulturalnych popularyzowano tradycje historyczne regionu, folklor świętokrzyski, informowano o działaniach na polu oświatowym

4 j., *Z Życia artystycznego Kielc*, „Cychry” 1946, numer z maja.

5 Tamże.

6 Tamże.

7 M. Adamczyk, *Prasa Kielecczyzny...*, s. 197.

8 M. Adamczyk przeprowadził analizę porównawczą zawartości treściowej czterech dzienników wydawanych przez resort informacji i propagandy w kontekście grup tematycznych: społecznej, politycznej, gospodarczej, kulturalnej, historycznej i innych. Wyniki badań odzwierciedla tabela nr 11, *Prasa Kielecczyzny...*, s. 154.

(głównie o poczynaniach w walce z analfabetyzmem), ukazywano wkład Kielecczyny w rozwój ogólnonarodowej kultury”⁹. Niestety, na szpaltach „Dziennika Powszechnego” sprawom muzyki nie poświęcano zbyt wiele miejsca. Świadczy o tym fakt, że w okresie wydawania tej gazety, a więc od maja 1945 do lutego 1947 r., zamieszczono w niej 39 tekstów. Spośród nich jedynie 7 dotyczyło działalności Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej, zaś pozostałe oszczędnie informowały o życiu muzycznym regionu i kraju.

Niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem muzycznym Kielc w roku 1946 był koncert inauguracyjny sezon artystyczny 1946/47 z udziałem Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej oraz pianisty Stanisława Staniewicza¹⁰. Oto krótki fragment sprawozdania z tego koncertu zamieszczony w „Dzienniku Powszechnym”: „Na koncert złożyły się następujące utwory. W pierwszej części koncertu została odegrana przez Wojewódzką Orkiestrę Symfoniczną uwertura symfoniczna St. Moniuszki »Bajka«. Drugą część wypełnił koncert fortepianowy Webera w wykonaniu pianisty Stanisława Staniewicza, łącznie z Wojewódzką Orkiestrą Symfoniczną. Publiczność gorąco oklaskiwała pianistę, zmuszając go do licznych naddatków. St. Staniewicz odegrał jeszcze trzy utwory fortepianowe Mozarta i innych kompozytorów. W trzeciej części koncertu orkiestra odegrała »Niedokończoną symfonię« Szuberta i w czwartej i ostatniej części »Piątą symfonię« Beethovena”¹¹.

Jak widać tekst pełen jest niezręcznych sformułowań i zdradza brak kompetencji autora. Dla porównania warto zacytować w tym miejscu fragment relacji z tego samego koncertu, zamieszczonej w miesięczniku „Cychry”: „W dniu 26 września r.b. Wojewódzka Orkiestra Symfoniczna, rozpoczynając sezon, dała pierwszorzędnny koncert symfoniczny z udziałem pianisty Stanisława Staniewicza. W programie wykonano »Bajkę« Moniuszki, koncert fortepianowy Webera w wykonaniu Stanisława Staniewicza i »Niedokończoną symfonię« Szuberta. Zakończono koncert »V symfonię« Beethovena. Koncert ten był niewątpliwie przeżyciem tak dla publiczności tłumnie zebranej na sali, jak i młodzieży szkolnej, dla której go specjalnie kilkakrotnie powtórzono”¹².

Obszerna relacja z tego koncertu znalazła się również w artykule Adama Miętusa opublikowanym na łamach dwutygodnika „Ruch Muzyczny” w kolumnie „Życie muzyczne w kraju”¹³. Oprócz sprawozdania z koncertu inauguracyjnego sezon artystyczny 1946/47 w „Dzienniku Powszechnym” ukazał się również artykuł poświęcony prowa-

9 M. Adamczyk, *Prasa Kielecczyny...*, s. 156.

10 Stanisław Staniewicz (1905–1971) w roku 1932 ukończył Konserwatorium Warszawskie w klasie Józefa Turczyńskiego, uzyskując nagrodę Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Do roku 1939 koncertował jako solista na terenie Polski oraz współpracował z Rozgłośnią Polskiego Radia. Po zakończeniu wojny powrócił do działalności koncertowej, a także rozpoczął pracę pedagogiczną w Wyższej Szkole Muzycznej w Sopocie.

11 *Koncert inauguracyjny WOS*, „Dziennik Powszechny” 1946, nr 271 z 3 X.

12 „Cychry” 1946, numer z września–października.

13 A. Miętus, *Życie muzyczne w kraju – Kielce*, „Ruch Muzyczny” 1947, nr 3–4 z 15 II.

dzanej przez WOS we współpracy z kuratorium kieleckim akcji koncertów edukacyjnych dla młodzieży szkolnej¹⁴.

Trudno dziś o jednoznaczną odpowiedź, dlaczego problematyka muzyczna na łamach „Dziennika Powszechnego” zajmowała tak mało miejsca, tym bardziej że intensywność życia koncertowego w województwie kieleckim nie słabła. Sama tylko Wojewódzka Orkiestra Symfoniczna rok 1946 zbilansowała ogólną liczbą 54 koncertów. Rozwijało się szkolnictwo artystyczne. W Kielcach i Radomiu działały szkoły muzyczne subsydiowane z budżetu wojewódzkiego. Rodziły się cenne inicjatywy kulturalne, jak np. Świątokrzeskie Dni Kultury, w których muzyka miała poważny udział.

„Dziennik Powszechny” wydawano w nakładzie 6000 egzemplarzy, i mimo że gazeta cieszyła się popularnością wśród czytelników, jej relacje z wydawcą, a więc Wojewódzkim Urzędem Informacji i Propagandy, nie były najlepsze. W sprawozdaniu rocznym kierownika Wydziału Informacyjno-Prasowego WUiP dr Mieczysława Łuczkiwicza z dnia 17 sierpnia 1945 r. czytamy: „»Głos Narodu« – Częstochowa, »Dziennik Powszechny« – Kielce. Pisma powyższe redagowane są z gruntu fałszywie, ze złym zupełnie założeniem. Redagowane są i pojmowane, jako pisma ogólnopństwowe, omawiają jedynie tematy ogólne, ślepo naśladowując gazety stołeczne i krakowskie. Nie uwzględniają potrzeb regionalnych. Zarzuty: redagowane bez znajomości zasad propagandy, niski poziom publikacji¹⁵. Likwidacja gazety była zapowiedzią rychłych zmian, które miały nastąpić w polskim systemie prasowym.

W roku 1947 komuniści przystąpili do zasadniczej reorganizacji funkcjonującego w kraju modelu prasowego. „Wynik wyborów do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. [...] a w efekcie stabilizacja sytuacji politycznej pozwoliły PPR na skoncentrowanie uwagi na programie budowy socjalizmu, co musiało oznaczać dojrzewanie rewolucji kulturalnej [...] Ideologiczna reorientacja społeczeństwa stawała się pilnym zadaniem, a jej przeprowadzenie było w dużej mierze zależne od wpływów PPR i jej ideologii w środowiskach naukowych i artystycznych i – co z tym związane – możliwości aktywnego włączenia się tych środowisk do przeprowadzenia socjalistycznej rewolucji kulturalnej¹⁶.”

Likwidacja Ministerstwa Informacji i Propagandy (MIiP) w kwietniu 1947 r. rozpoczęła powrót do „idei budowy w Polsce leninowskiego modelu prasy, która miała odzwierciedlać codzienne życie robotników, a zarazem podnosić poziom ich wykształcenia i znajomość świata oraz kształtować odpowiednie postawy polityczne¹⁷.” Prasa stawała się narzędziem propagandowym partii, a jej głównym zadaniem było lansowanie linii programowej swojego politycznego dysponenta. Wdrożenie nowego

14 *W trosce o wychowanie muzyczne dzieci i młodzieży*, „Dziennik Powszechny” 1946, nr 312 z 12 XI.

15 Archiwum Państwowe w Kielcach (APK, Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy 319, sygn. 103, Sprawozdania roczne Wydziału Informacyjno-Prasowego 1945–1947, s. 7.

16 B. Fijałkowska, *Polityka i twórcy 1948–1959*, PWN Warszawa 1985, s. 41.

17 T. Mielczarek, *Od Nowej Kultury do Polityki. Tygodniki społeczno-kulturalne i społeczno-polityczne PRL*, Kielce 2003, s. 23.

modelu prasy partyjnej wymagało określonych posunięć administracyjnych. W maju 1947 r. powołano do życia Komisję Prasową KC PPR¹⁸. Gremium to, jak pisze Alina Słomkowska, decydowało o wszystkich sprawach przesądzających o obliczu i charakterze polskiej prasy w latach 1947–1948¹⁹. Rozpoczął się proces koncentracji prasy zapoczątkowany likwidacją tytułów wydawanych dotychczas przez Ministerstwo Informacji i Propagandy, których miejsce zajęły mutacje gazet centralnych.

„Lata 1947–1949 to okres stagnacji w dziejach prasy kieleckiej. Zahamowany został żywiołowy rozrost tytułów prasowych, a praktycznie nie licząc czasopiśmiennictwa religijnego i nielicznych biuletynów wydawanych przez towarzystwa i organizacje społeczne, dotychczas wydawana prasa przestała się ukazywać. Po likwidacji MliP w ramach procesów komasacyjno-centralistycznych utracił samodzielność »Dziennik Powszechny« i »Głos Narodu« na rzecz »czytelnikowskiego« »Życia Warszawy«. Wskutek tego Kielecczyzna pozbawiona została dzienników ogólnojewojewódzkich²⁰. Ich miejsce zajęły »Życie Radomskie« i »Życie Częstochowy« będące mutacjami »Życia Warszawy« oraz mutacja katowickiej »Trybuny Robotniczej« – »Kielecka Trybuna Robotnicza«. W ocenie Referatu Oświaty i Kultury Wydziału Propagandy KW PZPR, to ostatnie pismo charakteryzowało się niższym poziomem niż mutacje czytelnikowskie – »Życie Radomskie« i »Życie Częstochowy«, które zawierały bogatszą kronikę lokalną i partyjną²¹.

Wyżej wymienione dzienniki podejmowały na swoich łamach problematykę dotyczącą życia kulturalnego regionu świętokrzyskiego, lecz informacje na temat działalności Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej odnaleźć można jedynie w „Kieleckiej Trybunie Robotniczej” oraz „Życiu Radomskim”. Należy w tym miejscu podkreślić, że obydwie gazety prowadziły także dokładną kronikę życia muzycznego Warszawy oraz Katowic, życia zdecydowanie bardziej rozwiniętego niż na Kielecczyźnie w tamtym okresie.

Jak to ilustruje tabela nr 1, publicystyka poświęcona WOS była na szpaltach „Kieleckiej Trybuny Robotniczej” oraz „Życia Radomskiego” zjawiskiem nader rzadkim, zważywszy na dość dużą liczbę wszystkich publikacji muzycznych. Jeżeli chodzi o formy wyrazu dziennikarskiego zdecydowanie przeważały anonse i informacje. Interesujący materiał zawierał wywiad z Marianem Stroińskim w „Kieleckiej Trybunie

18 Komisją Prasową KC PPR kierował początkowo Stefan Jędrzychowski, następnie Leon Bielski. W jej skład wchodził: Juliusz Burgin, Ferdynand Chaber, Tadeusz Galiński, Wiktor Grosz, Witold Konopka, Stefan Staszewski, Czesław Skoniecki, Edward Uzdański, Roman Werfel, Jerzy Wojtyga, Tadeusz Zabłudowski.

19 A. Słomkowska, *Prasa w PRL. Szkice historyczne*, PWN Warszawa 1980, s. 239.

20 M. Adamczyk, *Prasa na Kielecczyźnie w okresie walki o kształt ustrojowy Polski*, w: *Prasa regionalna w 40-lecie Polskiej Ludowej*, red. M. Adamczyk, Kielecki oddział Instytutu Kultury Nauczycieli, Kielce 1987, s. 72.

21 APK, KW PZPR 867, sygn. 1888, Plany pracy Referatu Oświaty i Kultury 1949–1954, s. 9.

Robotniczej”²². W numerze 272 z 22 października 1948 r. zamieszczona została recenzja koncertu WOS inaugurującego sezon artystyczny 1948/1949, jedyna zresztą, jaka ukazała się w ciągu całego okresu edytowania tego dziennika²³. Plonem krytyki muzycznej dotyczącej występów Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej prowadzonej na łamach „Życia Radomskiego” była również jedna recenzja²⁴, notabene z tego samego koncertu.

Rok 1949, ogłoszony w Polsce Rokiem Chopinowskim, zaowocował wyjątkowo intensywną akcją koncertową, popularyzującą twórczość tego wielkiego kompozytora. Akcja ta wspierana była szeroko zakrojoną kampanią propagandową. W marcu, kwietniu i maju „Życie Radomskie” zamieściło trzy artykuły poświęcone koncertom WOS zorganizowanym w ramach obchodów „Roku Chopinowskiego na Kielecczyźnie”²⁵. Szczególny nacisk położono na eksponowanie adresata koncertów orkiestry, jakim były środowiska robotnicze na terenie województwa. Chwalono odpowiedni dobór repertuaru, jak i poziom wykonania. Nie mniejsze zainteresowanie prasy wzbudził Festiwal Muzyki Ludowej. W zamyśle organizatorów impreza ta miała być „nie tylko wspaniałą manifestacją ruchu amatorskiego i swoistej kultury muzycznej wsi polskiej, ale i lekcją, surową lekcją, z której należy wyciągnąć wszystkie wnioski, zarówno na odcinku współczesnej twórczości muzycznej jak nauki o muzyce (muzykologii) oraz organizacji życia muzycznego w Polsce Ludowej”²⁶.

Festiwal przypieczętował niejako trwającą przez kilka kolejnych lat obecność normatywnej estetyki realizmu socjalistycznego w muzyce polskiej. Jest rzeczą oczywistą, że imprezie tej poświęcono na łamach prasy wiele miejsca, co było podyktowane przede wszystkim względami polityczno-propagandowymi. Kielecka mutacja „Trybuny Robotniczej”, w artykule zatytułowanym „Festiwal Muzyki Ludowej w Kielcach”, pisała: „Festiwal Muzyki Ludowej w Kielcach zainaugurowany został w sali teatralnej Domu P.W. i W.F. pięknym i programowo bogatym koncertem w wykonaniu Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją M. Strońskiego, Wojewódzkiej Szkoły Muzycznej (klasa baletowa pod kierownictwem R. Hryniewiczówny), Chóru Gimnazjum im. S. Żeromskiego pod kierownictwem B. Lipowskiego oraz solistów – M. Szklarzewiczowej (śpiew), prof. W. Trockiego (fortepian) i E. Dachowskiego (śpiew). [...] W trzech częściach koncertu wykonano utwory Ogińskiego, Noskowskiego, Moniuszki, Chopina, Galla, Lachmana, Miętusa i Strońskiego. [...] Następnego dnia koncert został powtórzony dla załogi Zakładów Przemysłowych »Kadzielnia«.

22 *Dwie ważne placówki muzyczne w Kielcach*, „Kielecka Trybuna Robotnicza” 1947, nr 314 z 14 XI.

23 *Inauguracja sezonu koncertowego w Kielcach wielkim sukcesem Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej*, „Kielecka Trybuna Robotnicza” 1948, nr 272 z 22 X.

24 *Koncert Symfoniczny w Kielcach*, „Życie Radomskie” 1948, nr 346 z 16 XII.

25 *Uroczystym koncertem w Kielcach inaugurowano „Rok Chopinowski” na terenie województwa*, tamże 1949, nr 76 z 18 II; *Robotnicy kieleccy słuchają muzyki Chopina*, tamże, nr 91 z 2 IV; *6 Koncertów w ciągu 2 dni dała w Radomiu Wojewódzka Orkiestra Symfoniczna*, tamże, nr 139 z 22 V.

26 Z. Lissa, *Muzykologia polska na przełomie*, PWM Kraków 1952, s. 229.

[...] Impreza wypadła doskonale. Dyr. Stroiński, który jednocześnie prowadził prelekcję i udzielał wyjaśnień na temat wykonywanych utworów, wplótł w akcję koncertu nazwiska przodowników pracy Zakładów »Kadzielnia«, dla których Orkiestra wykonała szereg utworów²⁷.

Tematyce festiwalowej dwie publikacje poświęciło „Życie Radomskie”. W artykule „Na marginesie Festiwalu Muzyki Ludowej – zakończenie, które było początkiem” znalazło się między innymi takie zdanie: „Trzeba stwierdzić, że Festiwal w poważnym stopniu przyczynił się do umasowienia kultury muzycznej wśród naszego społeczeństwa²⁸. Tekst zawierał również pewną dozę krytyki dotyczącej sfery organizacyjnej imprezy, uznając za niefortunny pomysł urządzania większości koncertów w salach, a nie „pod gołym niebem” oraz nie zawsze trafny dobór prezentowanego przez wykonawców repertuaru²⁹.

Powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej „utorowało drogę do budowy systemu prasy partyjnej jednolitej pod względem merytorycznym i organizacyjnym. Na miejsce mutacji stopniowo powoływano organy komitetów wojewódzkich PZPR³⁰. Od Kongresu Zjednoczeniowego funkcję nadzoru nad całą prasą polską, a szczególnie partyjną sprawował Wydział Prasy i Wydawnictw KC PZPR, który ulegał w latach 1948–1959 kilkakrotnej reorganizacji³¹. Cenzura w rękach urzędników partyjnych pozostawała nadal nadzwyczaj skutecznym instrumentem pozwalającym w pełni kontrolować zawartość treściową gazet. Na szczeblu wojewódzkim wydziały agitacji i propagandy miały za zadanie skrupulatną realizację zaleceń centrali partyjnej.

Decyzja o powołaniu do życia dziennika kieleckiej wojewódzkiej instancji partyjnej zapadła podczas posiedzenia egzekutywy KW PZPR 5 września 1949 r. Pierwszy numer „Słowa Ludu” ukazał się 17 września 1949 r. i zgodnie z założeniami wydawcy obejmował swym zasięgiem obszar całego województwa³². Fakt ten wywarł zasadniczy wpływ na kształtowanie się i stabilizację środowiska dziennikarskiego Kielc.

Rok 1949 rozpoczął w Polsce wzmógłony proces eskalacji „rewolucji kulturalnej”, której apogeum przypadło na okres 1950–1952. „Rozwój sztuki miał się odtąd dokonywać jedynie w granicach wyznaczonych przez metodę realizmu socjalistycznego. Marginesy twórcze dla pisarzy i artystów o odmiennej orientacji estetycznej i światopoglądowej zostały ograniczone do minimum, a niekiedy całkowicie wyeliminowane³³.

27 (WW), *Festiwal Muzyki Ludowej w Kielcach*, „Kielecka Trybuna Robotnicza” 1949, nr 193 z 1 VI.

28 *Na marginesie Festiwalu Muzyki Ludowej – zakończenie, które było początkiem*, „Życie Radomskie” 1949, nr 145 z 28 V.

29 Tamże.

30 M. Adamczyk, *Prasa Kielecczyny...*, s. 232.

31 E. Grygo, *Z problematyki kierowania prasą PZPR w latach 1948–1959*, w: „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1984, R. XXIII, nr 1, s. 70.

32 M. Adamczyk, *Prasa Kielecczyny...*, s. 233.

33 B. Fijałkowska, *Polityka...*, s. 128.

Sztuka w rozumieniu komunistów miała stać się instrumentem służącym realizacji określonych przez nich celów politycznych. Nie ulega żadnej wątpliwości, że PZPR szczególne znaczenie przywiązywała do rozbudowania swych wpływów w środowiskach literackich i dziennikarskich, którym w procesie tworzenia nowej rzeczywistości społeczno-politycznej przypisywała ważną rolę.

Muzyka w odróżnieniu od innych dyscyplin sztuki, takich jak literatura, malarstwo, film czy teatr, nie była uważana przez ideologów socrealizmu za wystarczająco skuteczny oręż w walce ideologicznej, a jedynie za broń pomocniczą z uwagi zapewne na swą niejasną sytuację semantyczną³⁴. Preferowano zatem formy wokalnie-instrumentalne, takie jak: kantata, opera, pieśń masowa, gdzie tekst umożliwiał przekaz użytecznych propagandowo treści.

Tematyka muzyczna została podjęta przez redakcję „Słowa Ludu” wkrótce po ukazaniu się pisma, a pierwsze artykuły dotyczyły odbywającego się aktualnie w Warszawie IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. Imprezie tej nadano ogromne znaczenie propagandowe, toteż prasa centralna i regionalna bombardowała społeczeństwo licznymi informacjami na temat patrona konkursu, jego uczestników i jurorów oraz sprawozdaniami z wielu odbywających się okolicznościowych uroczystości. Ukazało się szczególnie wiele publikacji, w których była mowa o stosunku narodu radzieckiego do muzyki Chopina oraz faktu zorganizowania Konkursu Chopinowskiego w zniszczonej Warszawie, zaledwie cztery lata po wyzwoleniu. W numerze piątym „Słowa Ludu” z 1 października 1949 r. zamieszczono artykuł W. Gorodińskiego „Narody radzieckie rozmiłowane w muzyce Chopina”, zaś w numerze szóstym z 2 października artykuł znanego pianisty radzieckiego, laureata pierwszego Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, Lwa Oborina, zatytułowany „Znaczenie Roku Chopinowskiego”. Tekst ten obok aspektów muzycznych zawierał również bardzo charakterystyczne wątki polityczne, dlatego warto zacytować fragmenty tej publikacji:

„Znaczenie Konkursu jest olbrzymie. [...] Rola jego jest znacznie szersza i wykracza poza sprawy muzyczne. Mam na myśli rolę, jaką konkurs odgrywa w dziele międzynarodowego zbliżenia pracowników kultury i sztuki całego świata. Polska Ludowa rozwija i kontynuuje pod tym względem prawdziwie piękne tradycje sztuki w służbie postępu. Nie można również nie wspomnieć o rzeczy tak charakterystycznej dla krajów demokracji ludowej miłujących pokój, że właśnie w momencie, gdy na zachodzie koła imperialistyczne podlegają do nowej wojny, w Polsce organizuje się Rok Chopinowski i IV Międzynarodowy Konkurs Chopinowski. Czyż trzeba lepszego przykładu nastawienia pokojowego Polski, kroczącej w obozie pokoju, na czele, którego stoi Związek Radziecki? Tylko w krajach rządzących przez lud, budujących lepszy świat bez wyzy-

34 M. Gąsiorowska, *Muzyka polska lat 1945–55 wobec socrealizmu*, w: *Muzyka, słowo, sens. M. Tomaszewskiemu w 70 rocznicę urodzin*, red. A. Oberc, Akademia Muzyczna, Zakład Analizy i Interpretacji Muzyki, Kraków 1994, s. 99.

Tabela 1. Zestawienie liczbowe publikacji dotyczących tematyki muzycznej w prasie kieleckiej w latach 1945–1958

Lp.	Nazwa gazety	Wydawca pisma	Częstotliwość ukazywania się pisma	Okres ukazowania się pisma	Publicystyka muzyczna w liczbach		
					Publikacje dotyczące WOS	Pozostałe publikacje o tematyce muzycznej	
1.	„Gazeta Kielecka” „Dziennik Kielecki”	WUJIP	dziennik	1945	–	13	13
2.	„Dziennik Powszechny”	WUJIP	dziennik	1946–1947	5	49	54
3.	„Cychny”	Wydział Kultury i Sztuki U. W.	miesięcznik	1946	4	3	7
4.	„Życie Radomskie”		dziennik	1947–1949	15	110	125
5.	„Życie Częstochowy”		dziennik	1947–1949	–	103	103
6.	„Kielecka Trybuna Robotnicza”	KW PPR	dziennik	1947–1949	16	106	122
7.	„Słowo Ludu”	KW PZPR w Kielcach	dziennik	1949–1958	215	253	468
8.	„Ziemia Kielecka”	KW Frontu Jedności Narodu	miesięcznik	1956–1957	1	5	6

Źródło: Obliczenia własne na podstawie analizy „Gazety Kieleckiej”, „Dziennika Kieleckiego”, „Dziennika Powszechnego”, „Życia Radomskiego”, „Kieleckiej Trybuny Robotniczej”, „Cychn” oraz „Słowa Ludu”

Tabela 2. Zestawienie liczbowe publikacji dotyczących WOS w „Słowie Ludu” w latach 1949–1958 z uwzględnieniem stosowanych form wyrazu dziennikarskiego

Lp.	Rok ukazywania się pisma	Formy wyrazu dziennikarskiego				
		Recenzje i omówienia	Wywiady	Sprawozdania	Artykuły	Anonse i informacje
1.	1949	–	–	2	–	5
2.	1950	1	–	–	5	11
3.	1951	1	–	–	–	7
4.	1952	2	2	1	2	15
5.	1953	9	–	–	1	8
6.	1954	5	1	–	–	11
7.	1955	3	2	2	6	9
8.	1956	9	8	–	3	9
9.	1957	8	10	1	2	12
10.	1958	11	11	1	2	17
Razem		49	34	7	21	104

Źródło: Obliczenia własne na podstawie analizy publikacji w „Słowie Ludu”, roczniki 1949–1958

sku człowieka przez człowieka, możliwy jest rozwój sztuki służącej człowiekowi i jego walce o postęp.”³⁵

Z analizy zawartości prasy ukazującej się w województwie kieleckim wynika, że „Słowo Ludu” zajmowało pierwsze miejsce w zakresie popularyzowania i informowania o życiu muzycznym Kielecczyny. Jest to poniekąd oczywiste, chociażby ze względu na znacznie dłuższy okres ukazywania się tej gazety w stosunku do pozostałych pism edytowanych w regionie. Świadczy o tym wymownie tabela nr 1.

„Słowo Ludu” zamieszczało różne formy wyrazu dziennikarskiego w celu w miarę wszechstronnego informowania społeczeństwa o życiu muzycznym Kielecczyny. Dokumentuje to tabela nr 2.

Dane zawarte w tabeli nr 2 wskazują na niewielką liczbę zamieszczonych w „Słowie Ludu” recenzji i omówień w stosunku do ogólnej liczby koncertów wykonanych przez WOS. Na przestrzeni lat 1949–1958 tego typu formy wyrazu dziennikarskiego stanowią 22,7% całości publikacji dotyczących działalności orkiestry.

Na łamach „Słowa Ludu” pojawiły się również publikacje dotyczące akcji koncertowej Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej prowadzonej w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej³⁶ oraz cyklu koncertów przeznaczonych dla środowisk robotniczych województwa kieleckiego.

35 Lew Oborin, *Znaczenie Roku Chopinowskiego*, „Słowo Ludu” 1949, nr 6 z 2 X.

36 „Słowo Ludu” 1949, nr 11 z 7 X.

Artykuł zamieszczony w numerze 31 z 27 października 1949 r. informuje o występach 45-osobowej orkiestry w fabrykach i państwowych gospodarstwach rolnych. W prezentowanym repertuarze, co szczególnie wyeksponowano, znalazły się wyłącznie utwory kompozytorów radzieckich³⁷.

Rok 1950 przyniósł znaczący postęp w ilości zamieszczonych w „Słowie Ludu” publikacji tematycznie związanych z muzyką. Proporcjonalnie wzrosła również liczba artykułów informacyjnych o działalności artystycznej kieleckiej WOS. W artykułach prasowych poruszane były kwestie najbardziej żywotne dla orkiestry w tamtym momencie, a więc problem upaństwowienia placówki oraz uzyskania przez nią własnej sali koncertowej. W „Słowie Ludu” z 8 lutego 1950 r. czytamy: „Poruszaliśmy już w naszym piśmie sprawę sklepu i magazynów »Centrali Rybnej«. Jak wiadomo, magazyny te mieszczą się w sali dawnego kina. [...] Otrzymaliśmy od naszych czytelników wiele listów protestujących przeciw takiemu użytkowaniu sali mającej wszelkie dane, aby służyć jednej z placówek kulturalnych w naszym mieście. [...] Salę po magazynach »Centrali Rybnej« i po odpowiednim remoncie otrzyma w najbliższym czasie Wojewódzka Orkiestra Symfoniczna”³⁸.

Podjęta przez WOS współpraca artystyczna z Teatrem im. S. Żeromskiego została na łamach „Słowa Ludu” zauważona i oceniona bardzo pozytywnie. W artykule, jaki ukazał się w wydaniu z 11 maja 1950 r., autor podpisujący się inicjałami (Z.D.) stwierdził m.in.: „Wystawienie pierwszej opery narodowej »Krakowiacy i Górale« po raz pierwszy na terenie województwa kieleckiego jest zarazem pierwszym wspólnym występem całej Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej już jako artystycznej placówki zawodowej. [...] Zapoczątkowanie stałej współpracy pomiędzy Wojewódzką Orkiestrą Symfoniczną, a Teatrem im. S. Żeromskiego pozwoli na stworzenie teatralnej sceny muzycznej jako najbardziej popularnej i masowej”³⁹. Z treści recenzji spektaklu warto zacytować tylko jedno znamienne zdanie: „Trudno nie wspomnieć o Orkiestrze Symfonicznej pod dyrekcją M. Strońskiego: bez tej orkiestry nie byłoby niewątpliwie »Krakowiaków i Górali« w Teatrze im. S. Żeromskiego”⁴⁰.

Działalność artystyczna WOS w 1950 r. znajdowała odzwierciedlenie w informacjach prasowych publikowanych w „Słowie Ludu”. W numerze 282 pisma z 13 października zamieszczony został artykuł na temat cyklu koncertów orkiestry adresowanych do młodzieży oraz robotników zakładów pracy Skarżyska, Starachowic, Włoszczowy. W publikacji tej, z jednej strony pozytywnie oceniającej dobór zaprezentowanego repertuaru oraz poziom wykonawczy, ostrej krytyce poddany został lekcewa-

37 A.K., *Kielecka Wojewódzka Orkiestra Symfoniczna na występach w świetlicach i zakładach pracy*, tamże, nr 31 z 27 X.

38 *Decyzja, która zadowoli wszystkich*, tamże 1950, nr 39 z 8 II.

39 Z.D.(prawdopodobnie Zdzisław Dudziak), *Współpraca WOS z Teatrem zapewnia wysoki poziom widowisk*, tamże, nr 129 z 11 V.

40 *Cud mniemany, czyli krakowiacy i górale*, tamże, nr 130 z 12 V.

żący stosunek organizatorów robotniczego życia kulturalnego do muzyki poważnej⁴¹. Analizując przyczyny nieodbycia się koncertu w Radomiu oraz minimalną frekwencję na imprezie w Starachowicach autor stwierdzał: „W Polsce Ludowej, w której łoży się na kulturę i sztukę dla mas wielkie sumy pieniężne, sale koncertowe w zakładach pracy, winny być zapełnione do ostatniego miejsca. Trzeba rozwalić do reszty mur, który niegdyś oddzielał sztukę od życia. Dziś Broniewski tworzy swoje rymy dla robotników z myślą o Planie VI–letnim, z myślą o budowie komunizmu komponują Szostakowicz i Dunajewski, ku czci Wielkiego Stalina napisał Maklakiewicz kantatę. Sztuka, a więc i muzyka, staje się rzeczą wspólną, sprawą każdego. Sprawą naszych działaczy kulturalnych jest, by świadomość tego ugruntować w masach robotniczych i chłopskich”⁴².

Wkraczając w rok 1951 Wojewódzka Orkiestra Symfoniczna znajdowała się w fazie zasadniczych przeobrażeń związanych z procesem przekształcania jej w placówkę zawodową. Problemy, z którymi w tym czasie zmagał się zespół, jak i prowadzona przez niego działalność koncertowa, były niestety jedynie w niewielkim stopniu przedmiotem zainteresowań redakcji „Słowa Ludu”. Natłok ważnych wydarzeń międzynarodowych czy najistotniejsze sprawy polityczne i gospodarcze w kraju, o czym obszernie informowano, spychały na plan dalszy tematykę kulturalną, której na szpaltach gazety poświęcono stosunkowo niewiele miejsca. Pierwszy koncert symfoniczny, jaki miał miejsce 19 stycznia 1951 r., anonsowano w „Słowie Ludu” dzień wcześniej, zaś recenzja z niego podpisana inicjałami (S.K.), ukazała się w numerze 20 z dnia 21 stycznia w rubryce zatytułowanej „Z sali koncertowej”. O występie kieleckiej orkiestry autor napisał m.in.: „Był to dobry koncert. Wykazał, bowiem, że Wojewódzka Orkiestra potrafi wykonać dzieła najwyższej klasy, i że kieleccy słuchacze potrafią to ocenić i łanką dobrej poważnej muzyki.”⁴³

Biorąc pod uwagę tak znikomą ilość recenzji koncertów WOS na łamach „Słowa Ludu” (druga i ostatnia recenzja opublikowana w 1951 r. ukazała się 23 maja w numerze 140), jak również wątpliwą ich wartość merytoryczną, należałoby postawić pytanie, w jakim stopniu gazeta była zainteresowana zajmowaniem się krytyką muzyczną z prawdziwego zdarzenia. Dokonajmy w tym momencie pewnych porównań. Na przestrzeni całego roku 1951 w kieleckim Teatrze im. S. Żeromskiego odbyło się 8 premier sztuk zarówno polskich, jak i z repertuaru światowego, a wszystkim tym premierom poświęcono szczegółowe recenzje, których autorem był Czesław Michniak⁴⁴. W jego omówieniu spektaklu „Moralność Pani Dulskiej” G. Zapolskiej znalazło się takie oto zdanie: „Teatr w Polsce Ludowej odgrywa doniosłą rolę wychowawczą walcząc na

41 *Czy tylko lekka piosenka i muzyka taneczna? O właściwy stosunek organizatorów imprez kulturalnych do muzyki symfonicznej*, tamże, nr 282 z 13 X.

42 Tamże.

43 S.K. (prawdopodobnie Świętosław Krawczyński), *Z sali koncertowej*, tamże 1951, nr 20 z 21 I.

44 Czesław Michniak (ur. 1918) ukończył Wydział Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego. W okresie okupacji członek AK. W latach 1945–1952 był dziennikarzem prasy kieleckiej, a następnie do roku 1978 prasy poznańskiej. Jest autorem 11 powieści i opowiadań.

obecnym etapie budowy socjalizmu m.in. z pozostałościami okresu kapitalistycznego, np. z mieszczańskim kołtuństwem, które tu i ówdzie jeszcze istnieje w środowisku mieszczańsko-inteligenckim.”⁴⁵

Zdanie to odzwierciedla tendencje ideowe polityki kulturalnej przyjętej przez władze komunistyczne, które postrzegały teatr jako skuteczny oręż o dużej sile oddziaływania społecznego na froncie walki o socjalistyczną kulturę. To samo stwierdzenie można odnieść do roli kinematografii, której w początkach lat pięćdziesiątych partia zaczęła przypisywać szczególne znaczenie. W „Słowie Ludu” istniała rubryka zatytułowana „Z naszych ekranów”, gdzie regularnie ukazywały się omówienia filmów aktualnie wyświetlanych w kieleckich kinach. Były to obrazy w większości produkcji krajów obozu sowieckiego. W ciągu całego roku 1951 ukazało się aż 40 recenzji autorstwa Stefanii Heyman-Majewskiej⁴⁶. Wśród prezentowanych filmów znalazły się dwie radzieckie ekranizacje poświęcone kompozytorom rosyjskim M. Glince i M. Musorgskiemu.

Rozpoczęty w kwietniu Festiwal Muzyki Polskiej znalazł się w centrum zainteresowania prasy centralnej⁴⁷ oraz lokalnej i postrzegany był jako doniosłe wydarzenie kulturalne o zasięgu ogólnopolskim. Tematyce festiwalowej „Słowa Ludu” poświęciło szereg artykułów, informując także o udziale WOS w tej wielkiej imprezie. Festiwal Muzyki Polskiej w Kielcach zainaugurowano koncertem WOS w dniu 13 kwietnia 1951 r. Solistą był znany polski pianista Henryk Sztompka, co wtedy stanowiło nie lada sensację w mieście. Symptomatyczne jest to, że w publikacjach „Słowa Ludu” wyeksponowano jedynie aspekt propagandowy tego wydarzenia, całkowicie pomijając milczeniem wartości artystyczne występu solisty i orkiestry. W artykule zamieszczonym w numerze 100 gazety czytamy m.in.: „Muzyka polska nie przeżywała nigdy dotąd tak twórczego okresu. W czasie Festiwalu usłyszymy również kilkaset nowo napisanych utworów. Przed włączeniem ich do Festiwalu były one wykonane na publicznych przesłuchaniach Związku Kompozytorów Polskich i korygowane przez autorów. [...] Utwory te pozwolą ocenić nasze osiągnięcia na drodze realizmu socjalistycznego w polskiej muzyce współczesnej. [...] Szczególne znaczenie ma wprowadzenie do programu Festiwalu około 200 nowych pieśni masowych i 47 kantat; na Festiwal napisa-

45 Cz. Michniak, *Moralność Pani Dulskiej*, „Słowo Ludu” 1951, nr 5 z 5 I.

46 Stefania Heyman-Majewska (1890–1965) urodziła się w Warszawie. Uczęszczała do II Gimnazjum Żeńskiego, skąd została usunięta w 1905 r. za udział w strajku szkolnym. Maturę uzyskała ucząc się na tajnych kompletach. Studiowała na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz w Konserwatorium Muzycznym w Warszawie. Pracowała jako tłumacz języków obcych. W roku 1928 została członkiem Związku Zawodowego Literatów Polskich. Współpracowała z czasopismami „Opieka nad matką i dzieckiem” oraz „Bluszczy”. Po powstaniu warszawskim zamieszkała w Kielcach. Wstąpiła do Związku Zawodowego Dziennikarzy RP. Początkowo pracowała jako nauczyciel języka angielskiego w szkole. W latach 1951–1964 była zatrudniona jako dziennikarz w redakcji „Słowa Ludu”. Została odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

47 Pomiędzy 15 a 28 kwietnia niemal w każdym numerze „Trybuny Ludu” zamieszczano obszernie sprawozdania z przebiegu festiwalu. Specjalną rubrykę pt. „Festiwal Muzyki Polskiej” redagował recenzent muzyczny gazety, krytyk Jerzy Jasiński.

no 3 opery – »Bunt żaków« Tadeusza Szeligowskiego, »Janko muzykant« – Witolda Rudzińskiego i »Andrzej z Chelмна« – Piotra Rytle. »Bunt żaków« zostanie wkrótce wystawiony we Wrocławiu⁴⁸.

Wymienienie ostatniego utworu to nie przypadek, jest to bowiem pierwsza polska opera powojenna. W ocenie Zofii Lissy powstanie „Buntu żaków” stanowiło wyraz pewnego „okrzepnięcia ideologicznego w kręgu naszych kompozytorów”⁴⁹.

Powracając do wątku WOS, należy podkreślić, że ogromne znaczenie dla przyszłości tej instytucji miała sprawa pozyskiwania wykwalifikowanej kadry muzyków. W Kielcach kształceniem ich zajmowała się Państwowa Szkoła Muzyczna, a jej absolwenci stawali się pracownikami orkiestry, co sprawiało, iż związki pomiędzy obiema placówkami były mocne i trwałe. Problematykę kieleckiego szkolnictwa muzycznego poruszał artykuł zatytułowany „W Państwowej Szkole Muzycznej kształcą się synowie robotników i chłopów”, zamieszczony w „Słowie Ludu”⁵⁰. Tytuł publikacji odzwierciedlał w pewnym stopniu ówczesną rzeczywistość, bowiem faktem jest, że duża grupa uczniów pochodziła ze środowisk wiejskich i robotniczych, a uzyskanie przez nich dyplomu ukończenia szkoły, kontynuowanie studiów muzycznych lub podjęcie pracy w WOS stawało się niewątpliwym przejawem awansu społecznego w tamtych czasach. Sprawy kadrowe nie były jedyną bolączką Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej w Kielcach. Przydzielenie zespołowi własnej siedziby w postaci budynku mieszczącego się przy ulicy Sienkiewicza 18 nie oznaczało natychmiastowego rozwiązania ogromnych problemów lokalowych z jakimi borykał się od szeregu lat. Zdemastrowane wnętrza wymagały remontu, a co za tym idzie określonych nakładów finansowych. Problem ten poruszał artykuł opublikowany w „Słowie Ludu” z 21 lutego 1951 r.⁵¹

Spośród wszystkich publikacji dotyczących muzyki, jakie ukazały się w roku 1951 w „Słowie Ludu”, specjalną wymowę i znaczenie ma artykuł zatytułowany „O muzykę dla mas i masy dla muzyki” autorstwa Czesława Michniaka. Tekst stanowi próbę analizy kieleckiego życia muzycznego w aspekcie zachodzących w kraju przemian. Autor wskazuje na ślamazarność, błędy i niedociągnięcia występujące w procesie upowszechniania muzyki, podkreśla rolę, jaką powinna spełniać w dziele realizacji tego zadania Okręgowa Rada Związków Zawodowych oraz wytyka brak wykorzystywania bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego. Konstatacja autora sprowadza się do stwierdzenia, że „masy pracujące województwa kieleckiego w zbyt słabym jeszcze stopniu korzystają z dobrodziejstwa potężnej ofensywy kulturalnej, którą Polska Ludowa prowadzi z rosnącym natężeniem”⁵².

48 A.R., *Festiwal Muzyki Polskiej wielkim wydarzeniem kulturalnym*, „Słowo Ludu” 1951, nr 100 z 13 IV.

49 Z. Lissa, *Muzykologia...*, s. 157.

50 *W Państwowej Szkole Muzycznej kształcą się synowie robotników i chłopów*, „Słowo Ludu” 1951, nr 25 z 26 I.

51 J.K., *Uruchomić kredyty dla WOS*, tamże, nr 51 z 21 II.

52 Cz. Michniak, *O muzykę dla mas i masy dla muzyki*, tamże, nr 96 z 8 IV.

Rok 1952 przyniósł istotną zmianę w sposobie prezentowania na łamach „Słowa Ludu” problematyki kulturalnej. Związane to było z ukazywaniem się od dnia 1 marca cotygodniowego dodatku społeczno-kulturalnego pod nazwą „Słowo Tygodnia”. Potrzeba wydawania takiego dodatku zrodziła się na bazie krytyki kierowanej pod adresem „Słowa Ludu” za zbyt marginalne i płytkie podejście redakcji pisma do spraw kultury⁵³. Obok podejmowanej w „Słowie Tygodnia” tematyki dotyczącej literatury, teatru czy filmu, również i muzyka znalazła stałe miejsce. Dodatek ukazywał się do 31 października 1959 r.

W historii kieleckiej WOS rok 1952 był z pewnością przełomowy, a to za sprawą pomyślnie rozwiązanego problemu sali koncertowej, w czym prasa lokalna miała swój niewątpliwy udział, informując opinię publiczną i wywierając tym samym naciski na władze. Otwarcie tak długo oczekiwanej nowej sali koncertowej stało się prawdziwym wydarzeniem kulturalnym miasta. W „Słowie Ludu” ukazał się wywiad z dyrektorem orkiestry Marianem Stroińskim. Powiedział on m.in.: „Dzięki trosce naszego rządu ludowego, przeznaczającego znaczne fundusze na cele upowszechniania sztuki, jedno z naszych najgorętszych życzeń stanie się faktem. Otrzymujemy – a wraz z nami społeczeństwo Kielc – piękną, nowoczesnie urządzonej salę koncertową, jakiej nie powstydziłyby się Stolica”⁵⁴.

Gazeta informowała również o podjęciu pracy na stanowisku drugiego dyrygenta WOS przez Danutę Kołodziejską-Lasotową, prezentując sylwetkę artystki w wywiadzie, jaki ukazał się 8 listopada 1952⁵⁵. Działalność koncertowa orkiestry recenzowana była na łamach pisma sporadycznie, ukazały się bowiem zaledwie dwa artykuły krytyczne, których autorem był Świątosław Krawczyński⁵⁶. Poza tematyką związaną z WOS, w „Słowie Ludu” zamieszczone zostały także okolicznościowe artykuły w związku z 142. rocznicą urodzin Fryderyka Chopina, 125. rocznicą śmierci Ludwika van Beethovena, 80. rocznicą śmierci Stanisława Moniuszki oraz 15. rocznicą śmierci Karola Szymanowskiego. W listopadzie i grudniu ukazywały się artykuły i informacje dotyczące II Międzynarodowego Konkursu im. Henryka Wieniawskiego.

Analizując całokształt publicystyki muzycznej zamieszczanej w „Słowie Ludu” na przestrzeni roku 1953 należy odnotować wyraźną poprawę w ilości, regularności ukazywania się oraz fachowości recenzji z koncertów, jakie miały miejsce na terenie

53 M. Adamczyk, *Prasa Kielecczyny...*, s. 246.

54 *600 Koncertów Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej*, „Słowo Ludu” 1952, nr 310 z 30 XII..

55 Cz. Michniak, *Rozmowa z dyrygentem Danutą Lasotą*, tamże, nr 286 z 8 XI.

56 Świątosław Krawczyński (1913–1977) był uczniem gimnazjum jezuickiego w Chyrowie, a następnie studentem Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Uniwersytetu Warszawskiego. Po studiach odbywał służbę wojskową w 22. PAL w Przemyślu. Brał udział w kampanii wrześniowej w trakcie, której trafił do niemieckiej niewoli. Po wyzwoleniu pracował kilka lat w Niemczech jako prawnik. W Kielcach osiedlił się w 1947 r. Współpracował z Teatrem im. S. Żeromskiego, teatrem lalek oraz rozgłośnią Polskiego Radia w Kielcach. Zajmował się działalnością publicystyczną pisząc dla „Słowa Ludu” recenzje, opowiadania i felietony. Był członkiem Związku Literatów Polskich. W roku 1972 otrzymał nagrodę Miasta Kielce, a w roku 1974 odznakę Zasłużony Działacz Kultury.

miasta. Na potrzeby krytyki muzycznej stworzono rubrykę pt. „Z sali koncertowej”, a obowiązki recenzenta zaczął pełnić Adam Miętus⁵⁷. Za wartościową inicjatywę trzeba także uznać udostępnianie łamów gazety znanym postaciom z kręgów środowisk twórczych. Między innymi swoje artykuły poświęcone wybitnym muzykom Ludomirowi Różyckiemu oraz Grzegorzowi Fitelbergowi opublikowali Józef Kański⁵⁸ i Witold Lutosławski⁵⁹. „Słowo Ludu” informowało również o działalności Polskiego Wydawnictwa Muzycznego, poświęcając mu artykuł w numerze 45 z 21 lutego 1953 r. Publikacja w szczególności sponosała „specjalne miejsce wśród pozycji wydawniczych PWM”⁶⁰ sztandarowych utworów socrealistycznych w rodzaju „Kantaty o Stalinie” Alfreda Gradsteina czy „Symfonii Pokoju” Andrzeja Panufnika.

W październiku wiele uwagi poświęciła gazeta obchodom Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, publikując informacje o koncertach organizowanych przez WOS oraz ekipy ARTOS-u na terenie całego województwa. Duża ilość koncertów adresowana była do środowisk robotniczych, wiejskich, młodzieży szkolnej, co szczególnie eksponowała prasa. Wzmocniało to efekt propagandowy, o który przecież w całej akcji zabiegano najbardziej.

Centralnym wydarzeniem artystycznym roku 1954 były występy w Kielcach znakomitej pianistki Haliny Czerny-Stefańskiej. Koncertom artystki towarzyszyło duże zainteresowanie prasy. Warto zacytować, co wówczas napisał w swojej recenzji Adam Miętus: „Organizatorzy byli przewidujący zapraszając artystkę na pięć występów; rzeczywistość przewyższyła przewidywania, liczba koncertów wzrosła do siedmiu. Siedem koncertów w jednym tygodniu, wszystkie przy sali wypełnionej do ostatniego miejsca, razem kilka tysięcy słuchaczy, to już wydarzenie, którego Halina Czerny-Stefańska – jak sama przyznaje – w swej artystycznej karierze nie przeżywała. I to wszystko w mieście nie mogącym się poszczycić żadnymi poważniejszymi tradycjami muzycznymi, a zawdzięczającym dopiero Polsce Ludowej i szkoły muzyczne i stała orkiestrę symfoniczną i coraz lepszą organizację ruchu koncertowego. [...] Na cześć II Zjazdu Partii artystka zobowiązała się dać bezinteresownie 10 koncertów dla świata pracy, zobowiązanie to w znacznej części wykonała, a w dowód sympatii, jakiej nabrała dla Kielc, zaofiarowała jeden z tych koncertów (zatem ósmy) dla zakładów pracy na dzień

57 Adam Miętus (1892–1973) urodził się w rodzinie nauczycielskiej. W roku 1912 ukończył gimnazjum w Jasle, a następnie studiował na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ukończył również muzykologię na Uniwersytecie Poznańskim. W latach 1925–1939 był nauczycielem w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. I. Paderewskiego w Poznaniu. Brał udział w kampanii wrześniowej. Losy wojny rzuciły go na Kielecczyznę, gdzie prowadził działalność konspiracyjną. W roku 1945 pojął pracę w Liceum im. S. Żeromskiego w Kielcach. Był nie tylko cenionym pedagogiem, ale także znanym działaczem kulturalnym, animatorem życia muzycznego w Kielcach. Współpracował z redakcjami pism: „Przegląd Muzyczny”, „Śpiewak”, „Ruch Muzyczny” oraz ze „Słowem Ludu”.

58 J. Kański, *Ludomir Różycki*, „Słowo Ludu” 1953, nr 15 z 171.

59 W. Lutosławski, *Grzegorz Fitelberg*, tamże, nr 146 z 20 VI.

60 *Z działalności Polskiego Wydawnictwa Muzycznego*, tamże, nr 45 z 21 II.

20 bm.”⁶¹ Z całą pewnością w historii życia muzycznego Kielc koncerty Haliny Czernej-Stefańskiej, jakie odbyły się w lutym 1954 r. stanowią prawdziwy ewenement, który można rozpatrywać w kategoriach zarówno artystycznych, jak i socjologicznych.

Działalność koncertowa WOS w roku 1954 była nadal recenzowana na łamach „Słowa Ludu”, lecz, co trzeba podkreślić, rzadziej niż w roku poprzednim. W wywiadzie⁶², jakiego udzielił Marian Stroiński dziennikarzowi gazety, znajduje się informacja o odejściu do Filharmonii Śląskiej w Stalinogrodzie Danuty Kołodziejkiej i przyjeździe do pracy w WOS młodego dyrygenta Karola Strzempy⁶³ (Karola Anbilda – późniejszego dyrektora tej instytucji).

Rok 1955 zaznaczył się dużą ilością różnego rodzaju publikacji tematycznie związanych z muzyką. Były to recenzje, wywiady, artykuły, sprawozdania, anonse oraz liczne felietony⁶⁴. Rozpoczętemu w styczniu II Festiwalowi Muzyki Polskiej „Słowo Ludu” nie poświęciło już tyle miejsca co w roku 1951. Krótki anons o koncercie inauguracyjnym w Kielcach ukazał się w numerze 11 z 13 stycznia, zaś informacja o występie amatorskich zespołów chóralnych i orkiestrowych w sali WDK zawarta została w numerze 18 z 21 stycznia. Zmagania uczestników trwającego od 22 lutego V Konkursu Chopinowskiego były systematycznie relacjonowane na szpaltach gazety. Niespełna tydzień po zakończeniu imprezy w „Słowie Ludu” opublikowany został artykuł pod tytułem „Po konkursie – refleksje nie tylko muzyczne”⁶⁵. Tekst miał wymowę polityczną i był próbą manipulowania opinią publiczną w kontekście napiętych stosunków pomiędzy Zachodem a blokiem sowieckim. Zacytowany poniżej fragment publikacji wyraźnie odzwierciedla intencje autora: „Czy muzyka może być środkiem na rozładowanie konfliktów międzynarodowych? Nie jesteśmy tak naiwni. Muzyka może być również miłą uchu businessmanów, obliczających zyski przemysłu zbrojeniowego. Może też sprawiać przyjemność atomowym buchalterom. Przyjemność zresztą dosyć mierną w porównaniu z ekstazą, o jaką przyprawia ich następująca kalkulacja: wyliczyli oni, że uśmiercenie człowieka bombą atomową kosztuje zaledwie jednego dolara. A jakie zyski! Czy można się oprzeć takiej pokusie? A w przerwach między obliczeniami można posłuchać muzyki. To dobrze działa na trawienie”⁶⁶. Warto zaznaczyć, że felieton zawiera wiele fragmentów utrzymany w podobnym tonie.

8 stycznia 1955 r. „Słowo Ludu” wydrukowało artykuł Zofii Pażyńskiej opatrzony tytułem „Zamiast recenzji”⁶⁷. Autorka tekstu, deklarująca się jako melomanka, od pół-

61 A. Miętus, *Wielki Koncert*, tamże 1954, nr 43 z 20 II.

62 *Trzy wywiady – Teatr, ARTOS, Orkiestra*, tamże, nr 193 z 14 VIII.

63 Karol Anbild do 1958 r. posługiwał się nazwiskiem panięńskim matki – Strzempa.

64 Ukazało się 26 felietonów Lucjana Kydryńskiego publikowanych w dodatku społeczno-kulturalnym „Słowo Tygodnia”.

65 D. Trylewicz, *Po konkursie refleksje nie tylko muzyczne*, „Słowo Ludu” 1955, nr 73 z 26 III.

66 Tamże.

67 Z. Pażyńska, *Zamiast recenzji*, tamże, nr 7 z 8 I.

tora roku uczęszczająca na koncerty kieleckiej WOS, poddaje ostrej krytyce postawy zarówno funkcjonariuszy wojewódzkiego aparatu Związku Młodzieży Polskiej, jak i szeregowych członków tej organizacji w kontekście przejawów całkowitego ignorowania przez nich życia muzycznego miasta. Zwracając uwagę na fakt bardzo słabej frekwencji młodzieży na koncertach muzyki poważnej, Pażyńska zwraca uwagę na rolę, jaką w procesie edukacji artystycznej tej części społeczeństwa winien odgrywać Związek Młodzieży Polskiej – liczący w 1955 r. 2 miliony członków. Powołując się na tezy zbliżającego się zjazdu tej organizacji, autorka stwierdziła: „II Zjazd ZMP ma podsumować nasz dotychczasowy dorobek. A więc także to, w jakim stopniu ZMP-owcy stają się ludźmi kulturalnymi, takimi jacy potrzebni są ojczyźnie, oczywiście wyposażeni w inne jeszcze nie mniej ważne walory. [...] Nie widziałam nigdy ani jednego pracownika aparatu ZMP-owskiego na koncercie muzyki poważnej. Tłumaczenie »nie znam się na muzyce« jest tłumaczeniem naiwnym”⁶⁸.

W dalszej części artykułu Pażyńska odwołując się do wzorów radzieckich pisała: „Weźcie przykład z młodzieży radzieckiej. Ona niezwykle ceni swoich ludowych artystów, dla niej koncert to wielkie przeżycie to moment uroczysty, który podkreśla nawet strojem”⁶⁹.

Publikację kończy zdanie, w którym pobrzmiewa nuta ironii: „Dla naszych ZMP-owców chyba nie przesadzę, gdy powiem, że chodzenie na koncert symfoniczny, to »Burżuazyjny przeżytek«, to prawie poddawanie się wrogim wpływom”⁷⁰.

Artykuł Zofii Pażyńskiej stanowi skromny przykład, jak to określił Wiesław Władyka w swojej książce „Październik 1956”, „postępującej demonopolizacji prawa do ocen i prawdy. Cały nowy sposób pisania przedziwnie krytyczny wobec wszystkiego, co dotychczas było nietykalne aż razi i zdumiewa”⁷¹.

Rok 1955 wiązał się z jubileuszem X-lecia istnienia Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej w Kielcach. Wydarzeniu temu „Słowo Ludu” poświęciło okolicznościowy artykuł w numerze 37 z 12 lutego. Podczas koncertu jubileuszowego na estradzie kieleckiej zadebiutował 100-osobowy chór „Echo”, utworzony przy WOS i prowadzony przez Karola Strzempę. Pracę i dotychczasowe osiągnięcia młodego zespołu opisywał artykuł⁷² zamieszczony w numerze 96 z 23 kwietnia 1955 r. w rubryce „Kronika Kulturalna”.

Tematyka WOS szczególnie często gościła na łamach pisma w drugim półroczu 1955 r., zapewne w związku z objęciem funkcji dyrektora placówki przez Felicjana Lasotę, który zastąpił na tym stanowisku Mariana Stroińskiego. Nowy szef orkiestry

68 Tamże.

69 Tamże.

70 Tamże.

71 W. Władyka, *Październik 1956*, WSiP, Warszawa 1994, s. 23.

72 J.Z., *Kronika Kulturalna*, „Słowo Ludu” 1955, nr 96 z 23 IV.

udzielił wywiadu⁷³ Stefanii Heyman-Majewskiej, zapowiadając „prawdziwy sezon koncertowy, a więc – nie koncerty od przypadku do przypadku, z przygodnymi solistami, lecz zaplanowany cykl koncertów, w określonych terminach i z programem ułożonym z góry na pół roku”. W wypowiedzi tej kryła się pewna doza krytyki pod adresem dotychczasowego stylu pracy impresaryjnej byłego kierownictwa WOS. Plany artystyczne Lasoty zakładały także regularne występy kieleckiej orkiestry w Radomiu oraz zmodyfikowanie formy prelekcji podczas koncertów. W październiku powrócił temat przeprowadzanego ponownie remontu sali koncertowej, a sprawa ta nabierając rozgłosu stała się problemem publicznym dyskutowanym na łamach prasy. Na pojawiające się licznie głosy krytyki pod adresem wykonawcy remontu, „Słowo Ludu” zamieściło wyjaśnienie kierownika działu Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego Jana Zielińskiego.

Kwestie związane z problematyką krzewienia muzyki poważnej w środowisku wiejskim poruszał artykuł Stefanii Heyman-Majewskiej pt. „Z muzyką poważną na wieś”. Autorka swój tekst rozpoczęła od stwierdzenia: „Nie przesadzę chyba twierdząc, że zainaugurowanie koncertów Woj. Orkiestry Symfonicznej na wsi [...] jest krokiem rewolucyjnym, jeżeli chodzi o zbliżenie do wiejskiego słuchacza muzyki, jako dzieła sztuki. [...] Reakcja wiejskich słuchaczy potwierdziła słuszność podjętej inicjatywy”⁷⁴. W dalszej części publikacji autorka odwołuje się do listu korespondentki podpisanej inicjałami A.P., słuchaczki koncertu w Chrobrzu, która niezwykle pozytywnie oceniała akcję upowszechniania muzyki poważnej w środowiskach wiejskich i apelowała o jej kontynuowanie. Skłoniło to Stefanię Heyman-Majewską do wyrażenia następującej opinii, będącej jednocześnie pointą artykułu: „Popularyzacja poważnej muzyki na wsi przygotowuje kadry słuchaczy, których potrzeby artystyczne nie będą ograniczały się do słuchania piosenki »Wio koniku... «. Jeżeli nasze orkiestry symfoniczne mają się rozwijać, muszą mieć jak najszersze grono świadomych odbiorców, a tych nam, niestety jeszcze brak, nawet w... miastach wojewódzkich”⁷⁵.

Rok 1956 był bogaty w występy na estradzie WOS znanych polskich muzyków. Publiczność kielecka mogła wysłuchać tej miary artystów jak: Zbigniew Drzewiecki, Wanda Wilkomirska, Barbara Hesse-Bukowska, Adam Harasiewicz, Lidia Grychtolówna, Halina Czerny-Stefańska, Igor Iwanow. Na łamach „Słowa Ludu” ukazywały się liczne recenzje oraz wywiady z wykonawcami. Odnotowany został także debiut dyrygencki Henryka Gostomskiego, a w recenzji koncertu z 6 października 1956 r. „Udany debiut” Adam Miętus napisał między innymi: „Po raz pierwszy przedstawił się nam jako dyrygent całego koncertu w dniu 6 bm. Henryk Gostomski. Młody ten muzyk, absolwent PWSM w Gdańsku, pracuje już drugi sezon w WOS zajmując się

73 Stefania Heyman-Majewska (SHM), *Wojewódzka Orkiestra Symfoniczna pod nową batutą*, tamże, nr 203 z 3 IX.

74 SHM, *Kronika Kulturalna, Z muzyka poważną na wieś*, tamże, nr 183 z 3 VIII.

75 Tamże.

przede wszystkim pracą z utworzonym przed kilku laty – jeszcze za dyr. Stroińskiego chórem »Echo« [...] Henryk Gostomski dyrygując chórem, orkiestrą i obydwoma tymi zespołami łącznie miał sposobność wykazania, że jest muzykiem poważnie przygotowanym⁷⁶.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom kieleckich melomanów, Wojewódzka Orkiestra Symfoniczna rozpoczęła rok 1957 trzema koncertami muzyki operetkowej, co spotkało się z życzliwym przyjęciem prasy. Recenzent muzyczny gazety Adam Miętus określił to wydarzenie artystyczne jako „uroczą wędrówkę po krainie uśmiechu⁷⁷”, zachęcając kierownictwo placówki do częstszego sięgania po utwory z lepszego repertuaru.

Niemalą sensacją okazał się występ z WOS znanego duetu tanecznego Barbary Bittnerówny i Jerzego Grucy. Artyści wykonali fragmenty baletu „Romeo i Julia” Sergiusza Prokofiewa, zyskując bardzo pochlebną recenzję, chwalcą „doskonałość techniki oraz pełnię i szczerotę przeżycia artystycznego⁷⁸”.

Prasa kielecka pisała również o konflikcie pomiędzy dyrektorem WOS Felicjanem Lasotą a częścią muzyków. Pierwsza publikacja na ten temat ukazała się w „Słowie Ludu” jeszcze w listopadzie 1956 r. Jej autor Wiesław Barański odpowiedzialnością za spowodowanie konfliktu obarczył „grupę wichrzycieli” wśród członków orkiestry oraz „nie ciesząc się autorytetem podstawową organizację partyjną” za jej „nieudolną, lękliwą i powierzchowną ingerencję w tej sprawie⁷⁹”. W kolejnych enuncjacjach prasowych ostrze krytyki nadal kierowane było głównie pod adresem muzyków, którym zarzucano, że nie dorosli do realizacji „artystycznych celów dyirekcji⁸⁰” placówki, przy czym kwestia poziomu artystycznego zespołu stała się głównym argumentem w prowadzonej dyskusji. W artykule zatytułowanym „Plotki” znalazły się takie stwierdzenia: „Gdyby Bittnerówna i Gruca umieli się obejść bez muzyki (może i potrafią, ale to chyba nie wypada, tylko rock and roll tańczy się bez melodii) – można by rozwiązać naszą WOS. Magnetofon – to byłaby myśl, ale tego nawet w amerykańskiej wersji »Romeo i Julii« nie spróbowano. Więc – znakomici soliści tańczą w Kielcach przy... staraniach coraz mniej znakomitej Orkiestry Symfonicznej – Czym chata bogata. Dobrze, że chociaż na tle baletu nasi muzycy nie radzą. Bo na ogół muzycy są od grania. Od radzenia jest Wojewódzka Rada Narodowa. Poczekajmy cierpliwie. Może sobie w końcu i z WOS-em poradzi⁸¹”.

Konflikt w WOS znalazł epilog w postaci odwołania Felicjana Lasoty z funkcji dyrektora placówki. Analizując postawę dziennikarzy zajmujących się tą sprawą, należy

76 A. Miętus, *Udany debiut*, tamże 1956, nr 252 z 22 X.

77 A. Miętus, *Muzyka rozrywkowa – J. Dzikówna, J. Kobza*, tamże 1957, nr 9 z 10 I.

78 A. Miętus, *Bittnerówna i Gruca*, tamże, nr 27 z 31 I.

79 W. Barański, *O la, la, messieurs*, tamże 1956, nr 275 z 17 XI.

80 *Tyle na początek*, tamże 1957, nr 29 z 2 II.

81 *Plotki*, tamże, nr 22 z 25 I.

stwierdzić, że nie dość dokładnie wniknęli w istotę zaistniałego konfliktu, kreśląc jego obraz zbyt jednostronnie, z całkowitym pominięciem racji muzyków orkiestry.

Nowym dyrektorem Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej w Kielcach został mianowany Karol Strzempa, co spotkało się z dość powściągliwą reakcją prasy. Na łamach „Słowa Ludu” opublikowano jedynie wywiad, jakiego dyrygent udzielił Stefanii Heyman-Majewskiej. W publikacji zatytułowanej „Nowa pałeczka dyrygencka”⁸² znalazło się szereg informacji dotyczących planów rozwojowych instytucji oraz jej usytuowania w życiu kulturalnym regionu.

W październiku 1957 r. krytykiem muzycznym „Słowa Ludu” został Mirosław Niziurski. W recenzji pierwszego koncertu Karola Strzempy po objęciu przez niego kierownictwa WOS określił artystę jako „dyrygenta wysokiej klasy”⁸³.

Seria interesujących koncertów, jakie odbyły się na początku 1958 r. potwierdzała aspiracje i wysiłki nowego dyrektora orkiestry w kierunku tworzenia w Kielcach prawdziwie profesjonalnej placówki artystycznej. Zapowiadane przez Strzempę reaktywowanie chóru „Echo” stało się faktem, bowiem już w czerwcu zespół ten wystąpił na koncercie kończącym sezon artystyczny 1957/58, co zostało w następujący sposób odnotowane na łamach „Słowa Ludu”: „Utworzenie przy WOS zespołu chóralnego »Echo« jest bodajże największym osiągnięciem orkiestry w dobiegającym końca sezonie koncertowym. Wprawdzie nazwa nie jest może zbyt wyszukana, ale przecież nie o to chodzi. Ważne jest, że taki zespół powstał i na ostatnim koncercie WOS pokazał pierwsze owoce swej pracy: fragment chóralny z opery »Halka« St. Moniuszki (solo tenorowe – S. Zwierzchowski) i »Walca cesarskiego« J. Straussa. [...] Naturalnie »Echo« musi jeszcze porządnie popracować, by zlikwidować te usterki, które zresztą w początkowej fazie pracy są nie do uniknięcia. [...] Niemniej biorąc pod uwagę fakt, że »Echo« jest zespołem amatorskim, i że był to jego pierwszy publiczny występ, należy wyniki dotychczasowej pracy chóru ocenić pozytywnie”⁸⁴.

W marcu 1958 r. „Słowo Ludu” opublikowało artykuł pod znamienym tytułem „WOS druga strona medalu”⁸⁵, w którym autorka Stefania Heyman-Majewska z całą ostrością przedstawiła na forum publicznym problemy, z jakimi zmagał się wówczas zespół. Dotyczyły one przede wszystkim spraw natury egzystencjalnej, a więc braku mieszkań dla muzyków, co w dużej mierze ograniczało możliwości rozwoju orkiestry. Szereg zarzutów sformułowanych zostało pod adresem władz wojewódzkich za brak skutecznych działań na rzecz pozyskiwania dla regionu wartościowych kadr kulturalnych. Majewska stwierdziła, że podniesienie poziomu artystycznego placówki może dokonać się jedynie poprzez zwiększenie liczby etatów, zakup niezbędnych instrumentów muzycznych, takich jak: klarnet basowy, celesta, kontrafagot, gong i pianino, na

82 S. Heyman-Majewska, *Nowa pałeczka dyrygencka*, tamże, nr 244 z 12 X.

83 M. Niziurski, *Z sali koncertowej*, tamże, nr 260 z 31 X.

84 M. Niziurski, *Concerto grosso*, tamże 1958, nr 143 z 18 VI.

85 S. Heyman-Majewska, *WOS druga strona medalu*, tamże, nr 69 z 22 III.

którym występujący w Kielcach pianiści mogliby przed koncertem „rozruszać palce”⁸⁶. W zakończeniu autorka skonstatowała, że rozwiązanie tych wszystkich problemów umożliwi rychle upaństwowienie WOS.

Sezon koncertowy 1958/1959 scharakteryzował Karol Strzempa-Anbild w wywiadzie udzielonym redakcji „Słowa Ludu” i zamieszczonym na łamach gazety 30 sierpnia 1958 r. Znalazła się tam między innymi informacja o planach zorganizowania specjalnego koncertu poświęconego muzyce kieleckiej⁸⁷. Koncert ten doczekał się realizacji 5 grudnia i stał się wydarzeniem o dużym znaczeniu nie tylko artystycznym, ale także propagandowym, znajdując oddźwięk w prasie zarówno lokalnej, jak i centralnej. Artykuły na ten temat opublikowano w tygodniku „Za i Przeciw”⁸⁸ oraz w „Ruchu Muzycznym”⁸⁹. Szczególnie dużo miejsca poświęciło mu „Słowo Ludu”, w którym ukazał się wywiad⁹⁰ Stefanii Heyman-Majewskiej z Karolem Anbildem, Włodzimierzem Dębskim oraz Mirosławem Niziurskim, których utwory wykonano podczas koncertu.

Podążając śladem publikacji prasowych, dochodzimy do interesującego artykułu autorstwa Świątosława Krawczyńskiego zatytułowanego „Impresje świętokrzyskie”⁹¹. Ta obszerna publikacja oprócz części recenzenckiej koncertu zawierała także próbę analizy i oceny aktualnego stanu kieleckiego środowiska muzycznego, dokonaną, co symptomatyczne, w przededniu przemianowania WOS w przedsiębiorstwo państwowe.

Lata 1945–1958 to okres niezwykle ważny w historii kieleckiego życia muzycznego. Był to czas budowania „sceny muzycznej” Kielc, na wizerunek której w istotny sposób wpływała działalność Wojewódzkiej Orkiestry Symfonicznej. Procesy przeobrażeń środowiska muzycznego stolicy regionu przebiegały dość wolno i stanowiły raczej typowy przykład pracy od podstaw, której obraz w prasie tamtego okresu został wyraźnie zarysowany, mimo że zainteresowanie mediów sprawami muzyki kieleckiej należy uznać za stosunkowo niewielkie. Do niewątpliwych osiągnięć trzeba natomiast zaliczyć dbałość o utrwalanie stałej obecności tematyki muzycznej na łamach prasy lokalnej, tworzenie załączków profesjonalnej krytyki muzycznej oraz rozwijanie nowych form wyrazu dziennikarskiego. W niektórych publikacjach, zamieszczanych zwłaszcza po roku 1949, pojawiały się charakterystyczne dla tego okresu konteksty polityczne.

Jest zrozumiałe, że duża część publikowanego w prasie kieleckiej materiału dotyczyła działalności artystycznej WOS z racji centralnego usytuowania tej instytucji w środowisku muzycznym regionu. Charakteryzując relacje pomiędzy prasą kielecką a Wojewódzką Orkiestrą Symfoniczną, można określić je jako pozytywne. Gazety

86 Tamże.

87 SHM, *Jak się zapowiada bieżący sezon muzyczny*, tamże, nr 206 z 30 VIII.

88 A. Sikorski, *Koncert kieleckich kompozytorów*, „Za i Przeciw” 1958, XII.

89 A. Miętus, *Życie muzyczne w kraju – Kielce*, „Ruch Muzyczny” 1959, nr 10 z 15 V.

90 „Słowo Ludu” 1958, nr 289 z 5 XII.

91 Ś. Krawczyński, *Impresje Świętokrzyskie*, tamże, nr 296 z 13 XII.

lokalne, a przede wszystkim „Słowo Ludu”, wspierały tę placówkę w początkowym, trudnym przecież okresie jej działalności. Warto w tym momencie przypomnieć choćby kampanię prasową związaną z kwestią uzyskania sali koncertowej. Jeśli chodzi o krytykę muzyczną, była ona raczej przyjazna i bardziej eksponująca dobre strony wykonań utworów prezentowanych podczas koncertów niż błędy, jakich nie sposób przecież uniknąć. Publicystyka muzyczna zyskiwała wiele na atrakcyjności poprzez zamieszczanie od 1952 r. w „Słowie Ludu” wywiadów z artystami, dzięki czemu łatwiejszym stawało się przybliżanie czytelnikom i melomanom kieleckim sylwetek wykonawców koncertów.

W procesie budowy i kształtowania się życia muzycznego na Kielecczyźnie w latach 1945–1958 prasa lokalna nie odegrała szczególnie znaczącej roli. W okresie tym na łamach wydawanych pism znalazło się o wiele więcej publikacji poświęconych choćby kinematografii, działalności Teatru im. S. Żeromskiego czy kieleckiego środowiska literackiego. Należy jednakże podkreślić, że pomimo oszczędnego podejmowania przez prasę tematyki muzycznej, podnoszone kwestie posiadały niejednokrotnie dla „muzyki kieleckiej” istotną wagę.

Bibliografia wykorzystana przy tworzeniu biogramów

A. Massalski, J. Szczepański, *Słownik biograficzny zasłużonych nauczycieli i wychowanków I LO im. Żeromskiego w Kielcach*, Postoris Kielce 2010.

Słownik muzyków polskich, red. J. Chomiński, PWM Kraków 1967.

Zmarła Stefania Heyman-Majewska, „Słowo Ludu” 1965, nr 243 z 31 VIII.

Świętokrzyskie pióra – Świętosław Krawczyński, „Nasza Baba Jaga” 2007, nr 25 kwiecień.

Joanna Sztejbnis-Zdyb (Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy Jana Kochanowskiego w Kielcach)
Symphonic Orchestra in the Eyes of the Kielce Press in the years 1945-1958

The establishment of the Regional Symphonic Orchestra in Kielce in July 1945 was an event of great importance. The contribution of the Orchestra to the cultural output of the region in the years 1945-1958 was significant despite the difficulties faced by the company in that time. The orchestra's artistic activity was noticed and socially approved. Continuous attempts to develop music life in Kielce were undoubtedly one of the greatest merits of the Regional Symphonic Orchestra and an interest of the local press.

The opening of "Słowo Ludu" daily paper in September 1949 paved the way for permanent presence of music critique across the pages of the newspaper. In 1949-1958, critics of the music life in Kielce were: Stefania Heiman-Majewska, Czesław Michniak, Adam Miętus and Świętosław Krawczyński. The relations between the Orchestra and the local press were good and music critique was factual and friendly, focusing mostly on positive elements of the Orchestra's artistic activities. The analysis of the reviews published in 1945-1958 leads to the conclusion that they were well portrayed in the local press.